

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA

Z dodatkami »GOSK NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 30 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnikiem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

*Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.*

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 20 od wieszaka, korpusowego. W razie konkursu i wyskarżenia należytości wszelkie rabaty upadają. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr., ulica Dolno-Kościelna (Unter Kirchstrasse) 12.

Dziś: Agapita.
Jutro: Zebalda.
Pojutrze: Bernarda op.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch 4 47 zach 7 19
Jutro: » 4 49 » 7 17
Pojutrze: » 4 51 » 7 15

Niemczenie przez Kościół.

Ze centrowcy, a mianowicie niektórzy księża centrowi na Warmii wszelkimi sposobami dążą do tego, aby nasz lud polski na Warmii jak najszybciej zniemczyć, o tem wiadomo zapewne już każdemu światlejszemu Rodakowi. Sposoby jakimi się do tego celu posługują są najrozmaitszego gatunku. Służą to tego różne zabawy, »fe-rainy«, »unterhaltungsabendy«, lecz naju-lubiejszym, a dla nas Polaków najszkodli-wszym jest niemczenie przez kościół a więc przez zaprowadzanie coraz więcej kazań i śpiewu niemieckiego, przez chrzty i pogrze-by niemieckie, a przedewszystkiem przez przygotowanie dzieci naszych polskich do pierwszych sakramentów św. w języku niemieckim i to wszystko w parafiach przeważnie lub przynajmniej w większej części polskich.

Lud polski z natury potulny i zbyt ule-gły, prócz tego szanujący swych kapłanów, oburza się na takie postępowanie Niemców, a mianowicie księży, narzeka, lecz tłumni gniew w piersi — mimo, iż widzi zdziczęnie dorastającej młodzieży. Germanizatorzy zaś, pomimo że znają oburzenie ludu, kontentują się ich pozornym spokojem i upra-wiają swe dzieło bez wszelkiej przeszkody dalej.

W ostatnim czasie mianowicie z parafii gryzlińskiej dochodziły nas różne wiadomości, w które nawet trudno wierzyć chcieliśmy, gdyż wydawały się nam wprost niepo-dobnymi, dla tego tylko częściowo lub wcale ich nie zamieszczałyśmy w Gazecie. Z oka-zyi ostatniego wieca polskiego w Gryzlinach stykaliśmy się z bardzo licznymi ojcami rodzin parafii gryzlińskiej, którzy wszyscy skarżyli się na bezustanne niemczenie ich i dzieci ich przez kościół. I słuszne te ich skargi, słuszne oburzenie! Czyż to bowiem nie jest oburzającym, jeżeli w parafii na-wskroś polskiej proboszcz nie przygotowuje żadnego dziecka do Sakramentów św. w ojczystym polskim języku, czy to nie obur-zającym, skoro dla Polaków odprawia się często za ledwie co 3 lub nawet 4 tygodnie nabożeństwo? Nawet śpiewy przy pogrze-bach od pewnego czasu są wyłącznie niemieckie, a dopiero gdy jaki odważniejszy ojciec stanowczo żąda śpiewu polskiego, wydany zostanie rozkaz nauczycielowi: »es wird polnisch gesungen!« — Zaiste postę-powanie takie ze strony proboszcza miej-scowego jest krzywdą wołającą o pomstę. Jest to w najwyższym stopniu lekceważenie i pomiatanie ludu polskiego przez wła-snego duszpasterza.

To też rozgoryczenie w parafii jest wielkie. Przekonaliśmy się o tem naocznie ubiegłej niedzieli. Z ust polskich ojców i matek padały bardzo cierpkie słowa o ma-coszem traktowaniu parafian polskich. Roz-goryczenie parafian polskich jest tem więk-sze, że dawniejszy duszpasterz ks. dr. Bili-owski zawsze przygotowywał dzieci w ję-zyku ojczystym do pierwszych sakramen-tów św., wymierzał Niemcom i Polakom sprawiedliwość w nabożeństwach, kazaniach

i wogóle przy każdej sposobności. To też przywiązanie do tak sprawiedliwego dusz-pasterza ze strony jego byłych parafian jest jeszcze dziś takie, jakiem było przed kilku laty, o czem przekonaliśmy się również na wiecu niedzielnym.

Nadspodziewanie licznym udziałem w wiecu niedzielnym zaprotestowali parafianie gryzlińscy poniekąd publicznie przeciw za-kusom germanizacyjnym ze strony władzy świeckiej i kościelnej. Lud polski pokazał, że chętnie spieszy tam, gdzie usłyszy słowo ojczyste i że mimo systematycznego niem-czenia pozostał i pozostać chce polskim. Może i proboszcz miejscowy wyciągnie z niedzielnego wieca polskiego dla siebie jaką naukę moralną i zawróci z drogi germani-zatorskiej, która przynosi wielką szkodę Polakom, szczyry niezadowolony i gniew w parafii, a w następstwie szkodzi także Ko-ściółowi katolickiemu.

Parafianie gryzlińscy zaś zaprotestować powinni stanowczo przeciw dalszemu ger-manizowaniu ich i ich dzieci przez kościół. Należy stanowczo od proboszcza żądać re-gularnych nabożeństw polskich, śpiewów polskich w kościele i przy pogrzebach, a przedewszystkiem przygotowywania dzieci w ojczystym polskim języku do Sakramen-tów św. Odnośną prośbę należy przedłożyć ks. proboszczowi, a gdyby to nie pomogło zebrać trzeba podpisy i wysłać zażalenie do władzy biskupiej, która będzie sprawie-dliwszą, a niewątpliwie nastąpi zmiana na lepsze.

Duch święty zstępując na Apostołów zgromadzonych w Wieczorniku obdarzył ich między innymi darem mów na to, aby idąc w świat nauczać mogli wszystkie na-rody, każdego w zrozumiałym dlań ojczy-ojczystym języku. To też Kościół święty postępując wedle woli Ducha św. z zasady nakazuje nauczanie praw wiary w ojczystym języku, w przekonaniu, że tylko tym językiem trafić można i ustalić prawdy wieczyste w sercach ludzkich.

Kapłani tedy, jako sługi Kościoła, któ-rzy z osobistych zachcianek, lub dla przy-milenia się rządowi niemczą przez kościół parafian polskich i ich dzieci, postępują wbrew nakazowi Kościoła św., a biorą o-prócz tego wielką odpowiedzialność na się za tych wszystkich, którzy przez zgerma-nizowanie odpadli lub odpadną od wiary naszej św. Wiadomo bowiem, że język pol-ski jest z wiarą katolicką nierozdzielnie po-łączony i że następstwem zniemczenia jest zubożenie dla wiary katolickiej, a pó-źniej częste złutnienie.

Brońmy się zatem przed tym ostatecznym upadkiem póki czas. Wnośmy gdzie trzeba protesty i petycje o naprawę złego, aby w późniejszych latach dzieci nasze nie narzekały na nas, że przez własną obojęt-ność staliśmy się przyczyną do ich upadku narodowego i religijnego.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku. Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwa swemu zniem-czyć pozwoli.

Co tam słyhać w świecie?

— Car w Niemczech. Z powodu wysła-nia do Friedeburgu pod Darmstadem, gdzie przebywać będzie car, licznych posterun-ków żandarmeryi, chcą w sejmie heskim posłowie wnieść zapytanie, czy koszta za pobyt żandarmeryi ma ponosić kasa księ-stwa heskiego. Podobne pytanie zostanie też wniesione w parlamencie, gdyż i wojsko ma przybyć do Friedeburgu celem opieki nad carem.

— Schorlemer, nowy minister rólni-ctwa, wydał rozporządzenie, by przy spisach rocznych majątków ziemskich podawano zarazem narodowość właściciela. Rządowi pruskiemu chodzi o skontrolowanie, ile ziemi okolicach polsk. mają Polacy, ile Niemcy. Również rozporządono, aby podawano w spisie Spółek, czy są niemieckie lub polskie. Spisy odnośne z powiatów mają gromadzić laudraci.

— Skazani redaktorzy socjalistyczni. W Królewcem skazała izba karna socyalisty-cznych redaktorów Markwalda i Lindęgo, za obrazę książąt domu królewskiego na 4 miesiące oraz 6 tygodni więzienia. Obrazy dopatrzone się swego czasu w artykułach o liście cywilnej.

— Sprawa obsadzenia stolicy arcybisku-piej w Poznaniu. W pewnych kołach tutej-szych — pisze »Dzien. Berlinski« — utrzy-mują, że w tych dniach odwiedził księcia-biskupa wrocławskiego dra Koppa w jego rezydencji letniej w Johannsburgu na Ślą-sku austriackim poseł pruski przy Waty-kanie v. Muehlberg i to w celu nawiązania z nim rokowań w kierunku obsadzenia sto-licy arcybiskupiej w Poznaniu Niemcem. Rząd żadną miarą na Polaka zgodzić się nie chce. Jak wiadomo, dyplomacyi ks. Koppa zawdzięczaliśmy pierwszego Niemca na na-szej stolicy arcybiskupiej w Poznaniu w osobie ks. Dindera, który jednak nadzieje rządu zawiódł.

— Anglia. Pomiędzy Rosją a Japonią panuje obecnie jak najlepsza zgoda. Dowo-dem tego było przyjmowanie japońskich oficerów w argielskim mieście portowym Portsmouth. Zjechały tamdotąd o jednym czasie okręty japońskie i rosyjskie okręty. Miasto przyjmowało japończyków bardzo uroczystie i wyprawilo na ich cześć ucztę. Oficerowie rosyjscy przysłali na tę ucztę w dowód wielkiego szacunku dla oficerów japońskich dwa wspaniałe bukiety. Przed-tem jeszcze stawili się na ich uroczyste powitanie przez burmistrza. Japoński książę Tokugama oświadczył też w toaście, że za-wczorajszy nieprzyjaciel stał się obecnie przyjacielem. Ten drobny przykład świad-czy, że pomiędzy Rosją a Japonią panują obecnie jak najlepsze stosunki.

— Czarnogóra. Słowiańskie księ-ztewko czarnogórskie, liczące ćwierć miliona mieszkańców, obwołane zostanie 19 sierpnia królestwem. Nowy król przybierze tytuł: »z Bożej łaski prawowitego serbskiego króla Czarnogóry«.

— Belgia. Wystawa brukselska w pło-mieniach. W niedzielę wieczorem około godz. 9 powstał pożar, który zniszczył w

w wypadkach spornych rozstrzygnął już niejednokrotnie sąd kameralny, iż lokator w danym razie zobowiązany jest pokazać mieszkanie swe przed południem od godz. 10—1, a po południu od 3—6.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Bartęg.** W niedzielę po obiedzie przechodziły zimne fale deszczowe połączone z dość silnym gradem. (O niedzielnym gradzie donoszą nam i z innych okolic, o jakiegokolwiek uszkodzeniu jednakowoż nigdzie nie wspominają. Prz. R.)

* **W Szabruku** zawiązało się w zeszłą sobotę Towarzystwo ochotniczej straży ogniowej. Takież towarzystwo założono i w Tuławkach.

* **Wartembork.** Posiedziciel Krämer z wybudowania sprzedał swe gospodarstwo w Legajnach p. Kranigowi z Nowego Wirekuba za 33 000 mk.

* **Gutztat.** Do kupca p. Hipla zakradł się w nocy na niedzielę złodziej i skradł z otwartej szafy pieniędzy około 80 m. Przebudzony pan H. spłoszył złodzieja, w przeciwnym bowiem razie byłby on całą zawartość, około 2500 m. w g. tawce zabrał.

* **Nibork.** W Santopie wybuchł w piątek w nocy ogień u gospodarza Jägra. Mieszkańcy ocalić zdołali zaledwie nagie życie. Całe gospodarstwo ze zniwem i zapasami paszy spaliło się doszczętnie. W płomieniach zginęło również 5 koni, 11 krów i wiele ptactwa.

* **Bapaty.** Przed kilku dniami zaginęła tu chora na umyśle żona szachtmistrza Maryana Schikowskiego. Obecnie przytrzymano ją w Olsztynie gdzie błąkała się po lesie i odstawiono ją z powrotem do domu.

* **Ostród.** Sierżant Kuhlmann z 18 pułku piechoty popełnił w sobotę samobójstwo strzelając w siebie z fuzji. Powodem ma być liche położenie materyalne.

* **Wystruc.** Tutejsza izba karna skazała mistrza rzeźnickiego Juliusza Kamińskiego z pobliskiej miejscowości na miesiąc więzienia i 300 mk. grzywny, ponieważ używał do wyrobu kiszek mięso od chorych zwierząt. Pewna kobieta po spożyciu kiszki kupionej w składzie oskarżonego zachorowała dość poważnie i w ten sposób sprawa się wydała.

* **Królewiec.** W straszny sposób popełnił samobójstwo pewien robotnik, który wyskoczył z okna mieszkania swego, położonego na trzecim piętrze. Wskutek zmiężdżenia czaszki znalazł śmierć na miejscu. — Przejeżdżający pociąg najechał szwa cara Meyera z M. terah fan. Koła pociągu rozszarpały ciało jego formalnie w kawały. Przed dwoma tygodniami przejechał wóz żonę nie szczęśliwego, która leży obecnie w lazarecie ciężką złożoną niemocą, gdyż ma nogę złamaną w dwóch miejscach.

* **Tylża.** W środę wieczorem przejechał pociąg osobowy z Kłajpedy do Wystrucia w miejscu, w którym tor kolejowy przecina zwirówkę z Kraupischken do Wystrucia, wóz piwowara Froesego z Wystrucia. Froese usnął widocznie na wozie, a konie zboczyły na tor kolejowy i stanęły na nim. Ponieważ wóz nie miał latarki, nie zauważył go budnik i przed nadejściem pociągu zamknął bariery. — Wóz zdruzgotany doszczętnie. Froese zraniony śmiertelnie, uległ swym ranom w lazarecie.

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Ilawa.** Szesnastoletnia córka cieśli Efta wypadła na jezeryckim jeziorze z wąskiej łodzi i byłaby niewątpliwie utonęła. Robotnicy Hippler i Raddatz wyratowali dziewczynę od niechybnej śmierci. — Posiedziciel Edward Szymański w Nowej wsi pod Ilawą sprzedał własność swoją gospodarzowi Straussowi z Wielkich Piotrowic, pomimo że z polskiej strony dawano mu 1500 mk. więcej. Hańba sprzedawczkowi!

* **Brodnica.** Podczas spożywania obiadu dostała się robotnikowi Plathowi odrobina potrawy do rury oddechowej, co spowodowało śmierć przez uduszenie. Cios ten dotknął boleśnie rodzinę jego, żyjącą i tak już w biedzie i nędzy.

Z Ks. Poznańskiego.

* **Bydgoszcz.** Tutejsza izba karna skazała 17-letniego fałszerza pieniędzy, syna gospodarskiego Sz. z Jaroszewa na dwa tygodnie więzienia. Sz. podrabiał z ołowiu 10 fenygówki i puszczał je w obieg. Gdyby przestępca był o rok starszy, sprawa ta oparłaby się o sąd przysięgłych, a wyrok byłby prawdopodobnie znacznie ostrzejszy.

Ze Śląska.

* **Wierzbno w Olawskim.** Straszne świętokradztwa dopuszczono się w tutejszym katolickim kościele. Gdy proboszcz miejscowy o godzinie w pół do 6 rano przyszedł do kościoła, spostrzegł, że na głównym ołtarzu porozstraszane były Przenajświętsze Hostye. Tabernakiel był rozbity a z niego skradzione były dwa kielichy. Świętokradca prawdopodobnie ukrył się był w wieczór poprzedni podczas dzwonia na Anioł Pański w kościele. W nocy zaś wykonał swój bezczelny czyn. Kopitel rano o godz. 3 spostrzegł rozbite drzwi kościoła. Wszczęto natychmiast śledztwo. Lecz zbrodniarza jeszcze nie ujęto.

* **Racibórz.** Cesarz ulaskawił na dożywotnie więzienie 20-letniego czeladnika piekarskiego Emila Abrahameczyka, skazanego na śmierć za zamordowanie 76 letniej wdowy Hanskowej w Gorzycach.

Rozmaitości.

Morderstwo. Z Kórnika donoszą »Kur. Pozn.« telefonicznie, że mistrz rzeźnicki Kazimierz Kościelski z Kórnika został wczorajszej nocy zamordowany na drodze pomiędzy Cmoniem a Kórnikiem. Wyjechał on onegdaj po południu na wieś za interesem i bawił przaym wieczorem na gościeńcu w Cmoniu skąd wrócił około godziny pół do 11 w towarzystwie obcego jakiegoś mężczyzny, który prosił Kościelskiego, aby zabrał go ze sobą. Przypuszczalnie dokonał morderstwa właśnie ów mężczyzna. Ponieważ Kościelskiego nie było w domu jeszcze nazajutrz rano, poczęto go szukać i znaleziono wreszcie nieżywego w lesie ówczesnym strasznie pokaleczonego. Morderca ograbił swą ofiarę z zegarka i wszystkich pieniędzy. Zmarły osierocił żonę i kilkoro dzieci. Na wieść o strasznej zbrodni zarządziła policja natychmiast energiczne śledztwo. Jak się dowiadujemy został morderca niejakiś Dudziński, który zamordował Kościelskiego, uciekł na własnej jego powózce aresztowany wczoraj wieczorem w Poznaniu.

Strasna zbrodnia. Z Zabrza na Górnym Ślązku donoszą o niestychanej zbrodni popełnionej przez chłopaków, dzieciaków jeszcze, na towarzyszu szkolnym. Dwaj bracia, w wieku 9 i 11 lat, których ojciec odsiaduje obecnie dłuższą karę więzienną, odwiedzili w tych dniach towarzysza szkolnego, pastucha kóz w Biskupcach a znalazłszy się z nim w polu, zażądali, aby poszedł natychmiast do domu i przyniósł im dwie marki albo też zegarek ojca. Gdy chłopiec odmówił, rzucili się na niego, powalili go na ziemię i podczas gdy jeden z braci uderzał w niego młotkiem zapchał mu drugi usta piaskiem, aż napadnięty stracił przytomność. W stanie tym znaleźli go przechodnie i odnieśli rodzicom. Chłopiec zmarł wkrótce skutek brutalnej napaści.

Nieszczęście kolejowe. W czwartek rano przejechał pociąg osobowy ze Straburga do Bazylei między stacyami Matgenheim a Beufeldem w Alzacji sześciu robotników. Wszyscy ponieśli śmierć na miejscu. Nieszczęście spowodowane zostało przez gęstą mgłę. Druga katastrofa wydarzyła się wczoraj przy stacji Layjon we Francji. Wskutek zderzenia pociągów 65 osób zostało zabitych, 50 ciężko rannych.

Wielkie nieszczęście kolejowe wydarzyło się w niedzielę na stacji Saujon, niedaleko znanej miejscowości kąpielowej Royon. Pociąg wycieczkowy zderzył się z pociągiem jadącym z Royon. Pierwsze dwa wagony pociągu wycieczkowego, w których znajdowały się same młode dziewczęta,

wychowanki pewnego zakładu, zostały zupełnie zniszczone. Liczba zabitych wynosi 35, rannych naliczono przeszło 50.

Alkoholowa kuracja. Jak donoszą dzienniki amerykańskie, miliardier Rockefeller poddaje się obecnie kuracji alkoholowej, która ma wzmocnić jego siły. Ale Rockefeller nie używa alkoholu wewnątrz, lecz zewnątrz — mianowicie rozcieńczonym przez wodę spirytusem naciera służba całe jego ciało codziennie przez godzinę. Podobno ta kuracja przynosi dobre skutki. Należy dodać, że Rockefeller jest abstynentem i przez całe życie nie używał alkoholycznych napojów.

Zemknął zabrawszy 30 000 mk. Sprzeniewierzywszy 30 000 mk zbiegł z Berlina były właściciel fabryki mebli w Charlottenburgu, 45 letni Brauntisch. W towarzystwie jego znajdować się ma przyjaciółka jego najstarszej córki 17 letnia Brunhilda Brolin, sprzedawczyni w jednym ze składów jubilerskich. Brolinówna doniosła swym znajomym, że znajduje się w Kopenhadze. Przypuszczalnie znajdują się tamże oboje.

Nie doczekał się szczęścia swego pewien górnik. W loteryi wszechświatowej wystawy w Brukseli padła wygrana w kwocie 200 tysięcy franków, po które pomimo kilkakrotnego obwieszczenia ze strony zarządu nikt się nie zgłaszał. Naraz zgłosił się ojciec jakiegoś górnika, domagający się wykopania zwłok syna jego z grobu, zabitego podczas nieszczęścia na kopalni. Dowodzi bowiem, że w ubraniu pogrzebowym znajduje się ów los, o który chodzi.

Zamach w kościele. Dwóch elegancko ubranych mężczyzn chciało zwieźć kościół w Lechenich pod Koloną. Gdy weszli powalili towarzysza 12 letniego syna zakrystyana na ziemię, odurzyli jakimś narkotykiem, obrabowali szafy i uciekli. Dopiero po dłuższym czasie naleziono chłopca ciężko rannego na ziemi. Wartości skradzionych przedmiotów jeszcze nie stwierdzono.

Zeznanie na łożu śmierci. Pewien kupiec w Belgradzie zeznał, umierając w domu chorych, że przed wielu laty, kiedy był jeszcze stróżem nocnym, zabił w nocy właściciela kawiarni Sawicza. Z powodu tej zbrodni aresztowano swego czasu i osadzono kilku niewinnych, którzy częściowo umarli we więzieniu.

Nieszczęśliwy wypadek przy operacji. Podczas pewnej operacji w domu chorych w Pradze zamierzał lekarz desynfekować rękę 10-letniego dziewczęcia jedodem benzynowym. W tem nastąpił wybuch butelki z benzyną i w okamgnieniu stanęły suknie dziewczęcia w płomieniach. Wśród strasznych boleści dziewczę zmarło.

Od redakcyi.

() Do Ornety. Żądanej gazety niestety już odnaleźć nie mogliśmy.

Ceny targowe.

Olsztyn, 16 sierpnia 1910

Wartość	Opis	Wartość
Pszonca	— za centnar	— 9,50 — 11,50
Zyto	— " " "	— 6,25 — 6,80
Jęczmień	— " " "	— 0,00 — 0,00
Owies	— " " "	— 7,40 — 7,60
Groch żółty	— " " "	— 8,00 — 9,50
Groch budy	— " " "	— — —
Kartofle	— " " "	— 2,40 — 2,70
Słoma prosta	— " " "	— 0,00 — 0,00
Siano dowe	— " " "	— 2,20 — 3,00
Wołowina	— za funt	— 0,65 — 0,90
Wieprzowina	— " " "	— 0,70 — 0,80
Skopowina	— " " "	— 0,65 — 0,80
Masło	— " " "	— 1,00 — 1,20
Jaja za mędel	— " " "	— 0,80 — 0,90

Przy wszelkich zakupach prosimy powoływać się na ogłoszenia w Gazecie i kupców do ogłaszania zachęcać.

Sledzie

tylko najlepsze gatunki poleca
po znanych najtańszych cenach
oddział detaliczny

Max Barczinski,
Olsztyn, Rynek remontowy.

Polecam:

najlepsze maszyny do sie-
czenia trawy,
maszyny do sieczenia zboża
grabie od 60 m. począwszy,
młóczarnie dla prostej

siłomy,
młóczarnie szerokie z przy-
rządem do czyszczenia lub bez,
wiałnie,
centry fugi od 60 - 500 m.
maszyny do robienia masła
od 15—200 m.

maszyny do prania od 30 do
145 m.
jako i wszelkie inne maszyny
różnicze po najtańszych

cenach.
Udzielam dogodnych warun-
ków spłaty, przy zakupie za go-
tówkę wysoki rabat.
Wysyłka franko do najbliższej
stacji kupującego.

F. Kłodzinski

Olsztyn,

skład i handel maszyn rolniczych.
Ul. Koronowa 35.

Telefon 202.

Przyjmę jeszcze kilku agentów.

Budynek

w Olsztynie, ul. Prosta (Richt-
str.) 28 z obszernym składem i
dwoma pomieszczeniami jest przy
małej wpłacie na sprzedaż. Ofer-
ty proszę nadesłać

Bartkowski

Wyganowo pr. Lessen W. Pr.

Posiadłość

7 km. od Olsztyna składająca
się z 90 mórg roli wtem las, łąki
i torf, budynki murowane w
dobrym stanie z inwentarzem
chcę zaraz z wolnej ręki sprze-
dać.

Jan Kiszporski
w Naterkach.

Ucznia

syna porządnych rodziców z
dobrem świadectwem szkolnym
przyjmie natychmiast lub później
E. Kosłowski w Wartemborku

Polecam mój wielki skład go-
towych dabrze wykonanych
wozów spacerowych.

A. Brosch,
mistrz kowalski i fabrykant po-
wozów, ul. Strzelecka (Jägerstr.)
5a. przy »Bürgergarten».

Posiadłość

składająca się z około 60 mórg
bardzo dobrej ziemi i około 20
mórg jeziora przy szosie i szkole,
budynek z pięknym sadem, sto-
dola i szopą, z całym zniwem i
inwentarzem chcę z powodu in-
nego kupna zaraz tanio sprzedać.

Jan Wagner w Kluczniku
(Klutznick p. Gr. Bartelsdorf.)

Bank hipoteczny i parcelacyjny Ed. Suwalski

Pr. Starogard. Telefon nr. 10.

kupuje i parceluje posiadłości ziemskie. — Pośredniczy w
zakupach i sprzedażach. — Nabywa i reguluje hipoteki. —
Udziały pożyczek hipotecznych. — Stara się o pieniądze
amortyzacyjne. — Dyskontuje weksle. — Płaci od depozy-
tów 4 procent za ćwierć, 4 i pół procent za pół, a 5
procent za rocznym wypowiedzeniem.

Strzymaliśmy i polecamy książeczkę:

Dwór niebieski

czyli modlitwa św. Luitgardy przez Karmelitę
J. B. R. przełożył ksiądz Józef Adamczyk.

Cena 25 fen. Prosimy o spieszne zamówienie, ponieważ ksią-
żeczek tych mamy niewiele w zapasie.

Księgarnia »Gazety Olsztyńskiej«.

Kilka tysięcy ubrań

dla mężczyzn i chłopców

wykonanych jak na miarę z resztek najlepszych
materii,

Również kilka tysięcy ubrań dla chłopców w wieku od
2—14 lat z różnych materii (także dziane)
sprzedają teraz po dotąd niebywałych cenach.

Ubrania cajtowe i spodnie

dla robotników z podszewką i bez również u mnie wyko-
nane zadziwiająco tanio.

Ubrania męskie na miarę

z sukna i kamgaru, także bez przymiarki z podanych już swego
czasu powodów od 20 m. począwszy.

Olsztyńska fabryka garderoby

teraz pędzona elektryką. J. LEVY, Rynek 20. Telefon 382.
Główny oddział skład sukna i wykonywanie na miarę we wła-
snej pracowni. Około 40 krawców.

Jedyna sprzedaż najtrwalszej, nieprzemakalnej bielizny »Ever
clean« (4-krotne płótno) a więc nie guma. Każdy mężczyzna swą
własną praczką.

Szukam

gospodarstwo od 150—300
mórg w cenie do 100 tysięcy
merek ewentualnie większe przy
40 000 m. wpłaty. Proszę o do-
kładny opis.

Władysław Rezmer
Skurz W. Pr.

Posiadłość

składająca się z 4 mórg dobrej
ziemi, położonej zaraz przy bu-
dynku wtem łąka i sad mam
zaraz do sprzedania. Cena ku-
pna podług ugody.

Marya Stachowska
Münsterwalde p. Marienwerder.

Mam zapas

balów dębowych

2, 2 i pół i 3 calowych tanio na
sprzedaż.

R. Ciecierski,

młyn w Wartemborku.

30—40 litrów mleka

poszukuje

Hohenzollerndamm 3.

Cygary

papierosy, w różnych ga-
tunkach, dalej tabakę do
żucia i zażywania poleca

Emil Draber

skład cygar w Biskupcu, ulica
Długa (Laogasse) 32.

Posiadłości

od 50 do 2000 mórg
na polskiej Warmii mam pod
korzystnymi warunkami na sprze-
daż.

A. Froese,

Olsztyn, ul. Jakóba (Jakobstr.) 7.

Posiadłość

składająca się z 5 mórg roli
ogrodowej z budynkiem muro-
wanym o 5 izbach, sad, obszer-
na stodoła i chlew mamy zaraz
z wolnej ręki na sprzedaż.

Siostry Ormowskie
w Dużym Ramsowie.

Posiadłość

składająca się z 40 mórg dobrej
roli w tem łąki, torf, budynki
murowane, sad, przy szosie, jest
zaraz z całym inwentarzem z
wolnej ręki na sprzedaż. Gdzie?
powie eksped. »Gaz. Olszt.«.

Starą oblekę

jako i gotowe spodnie własnej
roboty poleca

E. Zbiek, Olsztyn,
ulica Lipsztacka 28.

Moją posiadłość

3 kilometry od Olsztyna składa-
jąca się z około 100 mórg do-
brej ziemi z bardzo dobrem zbo-
zem i inwentarzem, budynki
murowane pod dachówką i pię-
knym ogrodem owocowym za-
mierzam zaraz z wolnej ręki
sprzedać.

P. Lipsky w Jondorfie
(Jommendorf bei Allenstein).

Bacność!

Bardzo ulubioną najlepszą
fabakę do zażywania
sprzedają i teraz jeszcze po da-
wniejszej starej cenie

J. Dziedziek

skład cygar i tabaki, Olsztyn,
ul. Zeppelina
(obok p. Schoeneberga).

Niedoścignione

w konstrukcyi i jakości,
są moje, systemu Singe-
ra (Schwingschiff, Ringschiff
i Central Bobbin)

maszyny do szycia



dla użytku domowego
i dla rzemieślników.

Maszyny familijne
za 55 marek.

Długoletnia gwarancya.

Bezpłatna nauka wyszywania.

Skład wszelkich przybó-
rów igiel, oleju itd.

Reperacya prędko i tanio.

Spłaty dozwolone.

M. Peiser, Olsztyn,
ul. Prosta 5.